

Co w marcowym „Kalejdoskopie”?

- W comiesięcznej felietono-piosence Andrzej Poniedziałki pisze:

Wszystko się zmienia. Oj wszystko.

*A przychodzi do lekarza
Już nie baba
Ale, same wręcz choroba
I tak mówi do doktora -
- owszem, jestem bardzo chora
A nie brałam z sobą baby, aby [...]*

Dlaczego nie brała? Odpowiedź w drukowanym wydaniu „Kalejdoskopu”

- -

- WYWIAD MIESIĄCA: "Teatr od śmiechu do bólu duszy":

Ewa Pilawska, dyrektor Teatru Powszechnego i zaczynającego się 5 marca Międzynarodowego Festiwalu Sztuk Przyjemnych i Nieprzyjemnych - a jak okazało się już po wydrukowaniu tego numeru - także zwyciężczyni w plebiscycie Łodzianin Roku 2017 w rozmowie z Pauliną Iłską mówi:

„Szukanie na siłę aktualności, atrakcyjności i publicystyki zabija teatr. Teatr był i będzie polityczny. A temat cenzury [debata podczas festiwalu - red.] zrodził się z obserwacji rzeczywistości. Mówiąc o cenzurze, nie można uniknąć też pytań o wolność, którą mamy od 1989 roku. Czy potrafimy odciąć się od „formatu” zakorzenionego przez komunę?”

Ewa Pilawska odnosi się też do opóźnianej decyzji ministerstwa o dotacji dla festiwalu oraz kwestii dotacji podmiotowej, którą od prawie 10 lat teatr otrzymywał od urzędu miasta na organizację MFSPiN, a która będzie zamieniona na dotację celową, i o problemach, jakie to może stwarzać dla poziomu oferty. Wraca też do idei Polskiego Centrum Komedii, które rozwija się, ale nie tak szybko, jak wtedy, gdy miało dofinansowanie na realizację wszystkich tekstów nagrodzonych w konkursie „Komedioписание”

- -

TEMAT NUMERU: Rewolucja wyśniona / rewolucja możliwa:

„Ruchy kontrkulturowe kiełkują nieustannie” - Rafał Gawin rozmawia z Jerzym Jarniewiczem, poetą, krytykiem, badaczem kontrkultury, który mówi:

* „Jedyną rewolucję, jaką mogę sobie wyobrazić, rozniecą studenci, Nie dziś i nie jutro, ale niewykluczone, że kiedyś. Trudno uwierzyć, by młodzi ludzie dłużej godzili się na bylejaką jednowymiarową egzystencję, na wszechwładzę rynku i kapitału pożenionego z polityką, na zrzekanie się przez państwo odpowiedzialności za słabszych [...] konserwatyzm, który dostrzegam z rewolucją nie ma nic wspólnego, powiedziałbym raczej, że jest rezygnacją z prób przebudowy świata”

* W eseju „Kultura buntu” Paweł Pieniążek pisze:

„W kulturze nowoczesnej miały miejsce dwa wielkie bunty - modernizm, wraz z jego postacią najbardziej radykalną, czyli dekadencją, oraz kontrkultura lat sześćdziesiątych. Jednakże ze względu na odmienne miejsce w historii zachodniej kultury, obie kontestacje różniły się w swych

programach pozytywnych”.

* W wywiadzie „Pierwiastki budujące, pierwiastki niszczące” WALDEMAR ZAWODZIŃSKI, znów kierujący Teatrem im. Jaracza, mówi o wyreżyserowanej dopiero co „Operetce”:

„Gombrowicz krytycznie odnosi się w niej do świata, który odchodzi. Nie ma on już napędu, wyjałowiał się, skompromitował, wali się jego porządek, a zmierzch starego świata ośmiela nowe barbarzyństwo. Gombrowicz boleśnie punktuje to, do czego zdążyliśmy się przyzwyczaić – okrucieństwo przemian, upadek, deformację świata. Porażająca jest konkluzja: rozpadający się nie bez powodu świat zostaje zastąpiony przez nową konfigurację, jeszcze gorszą. Dlatego mówiłem, że studenci [którzy zagrali w "Operetce"] wzrastali w czasach nadziei, budowania, próby stwarzania świata według zasad, w których człowiek jest wartością nadrzędną. I nagle uzmysławiają sobie, że wchodzi w świat, który nie bez podstawy jest podszyty lękiem. Widziałem na próbach, jak ze słuchaczy zmieniali się w dyskutantów, ten temat wyzwolił w nich refleksję”

--

W felietonie PROGNOZA POGODY Mieczysław Kuźmicki pisze: „Atmosfera po wojnie sześciodniowej była schizofreniczna. Pamiętam, jak bardzo cieszyliśmy się z sukcesów Izraela, jak serdecznie gratulowaliśmy żydowskim kolegom z klasy, jakby to oni byli bohaterami”.

--

PRZYGOTUJcie SIĘ NA „FILHARMONIĘ PABIANICKĄ”

W Pabianicach powstaje Fabryka Kultury – przestrzeń, która możliwościami ma dorównać tak renomowanemu adresowi jak katowicka siedziba Narodowej Orkiestry Symfonicznej Polskiego Radia. To prywatna inicjatywa jednego z najbogatszych Polaków, Andrzeja Furmana. Prace mają przebiegać ekspresowo. Pod auspicjami jego hotelu Fabryka Wełny rozwija też działalność złożony z łódzkich muzyków big band. Prace mają przebiegać ekspresowo. Kulisy sprawy przybliży Łukasz Kaczyński.

--

SWÓJ NA OBCZYŻNIE

W czasach, gdy tyle mówi się o uchodźcach i pokazuje tragedie ludzi, którzy opuszczają swe domy, Urszula Antoniak zrobiła film o emigrancie, któremu się powiodło. Czy jednak wtopił się w nowe społeczeństwo? Film „Pomiędzy słowami” recenzuje Bogdan Sobieszek.

--

JAZDA PO CIENKIM LODZIE

Opowieść o konflikcie dwóch łyżwiarek figurowych to nie tylko gotowy temat na film. Został tu jednocześnie odwrócony schemat, w jaki hollywoodzkie kino o tematyce sportowej zostało wtłoczone. Filmowi „Jestem najlepsza. Ja, Tonya” Craiga Gillespiego swój felieton z cyklu "Wodzireje i amatorzy" poświęca Łukasz Maciejewski.

--

TEATR TO SZTUKA BYCIA RAZEM

- Boli mnie, gdy od niektórych słyszę, że najlepiej byłoby stąd wyjechać, bo dzieje się w Łodzi coś niedobrego... - o Łodzi teatralnej mówi Anna Ciszowska, pomysłodawczyni akcji Dotknij Teatru. Rozmawia Wiktor Moraczewski.

--

ZNÓW PORA NA TOPORA

- Przybywajmy do teatrów, by zmieniać się wewnętrznie, światopoglądowo i kulturalnie - apeluje

Mariusz Ostrowski, aktor Teatru im. Jaracza, który współtworzy też projekty muzyczne. Mówi też o powrocie na scenę ze spektaklem "Toporem w serce", który teraz - jako jego własna produkcja - wraca na scenę jako koncert, a także o tym jak widzi efekt dwuletniej dyrekcji Sebastiana Majewskiego w Teatrze im. Jaracza. Rozmawia z nim Piotr Grobliński.

--

OD DOMU DO DWORCA KULTURY

Powołanie teatru w 20-tysięcznym mieście to ryzykowne przedsięwzięcie. Ale Adam Łoniewski, dyrektor Łaskiego Domu Kultury (także aktor, niegdyś zaangażowany także w organizację akcji Dotknij Teatru w Łodzi), a zarazem reżyser we wspomnianym teatrze, uwielbia ryzyko. Opłaciło się - publiczność przybywa coraz liczniej. Rozmawia Justyna Muszyńska-Szkodzik.

--

ROK AWANGARDY W PLASTYCE

Czy ten rok był udany? Na pewno jego najważniejszymi osiągnięciami były: nowe odczytanie idei modernizmu, poważne, problemowe wystawy, naukowe wydawnictwa, przypomnienie twórczości Kobro i Strzemińskiego na Zachodzie oraz odkrycie ciekawych wątków w biografii tego artysty. Podsumowuje Aleksandra Talaga-Nowacka.

--

WYSOKIE NAPIĘCIE W ORNAMENCIE?

"Owczarek, powtórzę, wie jak pisać. Ale w najnowszym tomie za bardzo chyba zaufał swojemu świetnemu formalnie warsztatowi" - recenzuje tom "Jarzmo" Przemysława Owczarka Tomasz Cieślak.

--

PIWO, KOBIETY i TEKST

W swojej rubryce "Dziki drożdże" Pienisty konstatuje: "Ósmego marca warto przyjrzeć się trzem blondynkom narysowanym ostrą komiksową kreską na etykiecie Triple Blonde z piotrkowskiego Sulimaru. Dłuższą chwilę, także w Piotrkowie Trybunalskim, spędzić można w towarzystwie pań rysowanych przez Andrzeja Mleczkę"